



Koncert Krakowiaków Ziemi Brzeskiej



W niedzielę 18 marca w Rejonowym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym im. Jana Pawła II w Brzesku miał miejsce koncert zespołu Krakowiacy Ziemi Brzeskiej. Program oparty wyłącznie na folklorze Krakowiaków Wschodnich przygotowała choreograf Stanisława Stolarz. Na scenie pojawiły się również dzieci, czyli zespół Mały Krakowiaczek. Obydwa zespoły łączy fakt, że kultywują folklor Krakowiaków Wschodnich – obydwaj zaczęły występ tymi samymi tańcami - polonezem i krakowiakiem. Widzowie mieli więc okazję porównać dorosłe i dziecięce tańczenie oraz przekonać się, że taniec i śpiew ludowy nie przepadnie, ciągle ma zwolenników.

Swoje koncerty Krakowiacy zwykle zaczynają polonezem, jest to dostojny taniec, do którego muzykę napisał pan Władysław Chłopecki, pierwszy kierownik kapeli, specjalnie dla tego zespołu. Potem zatańczyli jedną z wersji krakowiaka. Tu trzeba wspomnieć, że specjalistką od krakowiaka jest wieloletnia choreograf zespołu pani Janina Kalicińska, odpoczywająca obecnie po latach pracy. Jednak nie pojedyncze tańce stanowią siłę zespołu, są to bowiem opracowane artystycznie widowiska, których fragmenty zostały pokazane na scenie. Pierwsze to „Babski comber”, czyli karnawałowa zabawa kobiet przy muzyce. Babskie

tańce, złośliwe przyspiewki, głównie na tematy ożenku i zamążpójścia, bo karnawał to najlepszy czas na kojarzenie par. Wiadomo, w razie trudności baby w tym kojarzeniu młodych pomagały. Chwilę przerwy dla tancerzy wypełnił koncert kapeli, oczywiście muzycy grali melodie ludowe z naszego terenu.

Kolejna część występu dotyczyła efektu wspomnianych wyżej kojarzeń – konkretnych swatów, czyli rozmów rodziców na temat planowanego małżeństwa. Widać, że sytuacja między młodymi była dość zaawansowana, bo narzeczona miała ochotę iść z ukochanym „na boczek” i matka musiała interweniować. Nastąpił „Wieczór panieński” z pożegnalnymi śpiewkami dziewcząt, potem „Pożegnanie z domem” - bardzo rzewne i wzruszające, po którym młodzi poszli do kościoła „ślubu brać”. W czasie koncertu można było także obejrzyć fragmenty widowiska „Zabawa w karczmie” z licznymi tańcami i przyspiewkami. Kolejne fragmenty widowisk to „Powitanie młodych” i „Ocepiny”. Po powrocie z kościoła zaczęły się tańce, śpiewanie, picie, żarty i wygłupy.

Zespół tańczył z wielką werwą, choć scena w RCKB jest trochę za mała i cały czas tancerze muszą bardzo uważać. Przecież nie tylko tańczą, ale niemal cały czas muszą śpiewać, co wymaga wielkiego wysiłku. Zobaczyliśmy piękne tańce Krakowiaków Wschodnich: palanusa, razówkę, razoka, warszawiankę, hop-walca, polkę od Jaworska i oczywiście krakowiaki. Artyści zatańczyli też mazura i oberka, które, podobnie jak krakowiak, są tańcami narodowymi. Bardzo oryginalny był męski taniec furmanów w kierezyjach (brązowa sukmana Krakowiaków Wschodnich).

Jak zawsze tancerze częstowali publiczność weselnym kołaczem. Na koniec usłyszeliśmy: „Chodźmy jus do domu, bo jus cas, bo jus cas” i stało się coś dziwnego – publiczność nie opuszczała miejsc. Widać występ się spodobał, co ucieszyło bardzo choreografkę i zmęczonych tancerzy. Może warto na koniec przypomnieć słowa popularne wśród entuzjastów folkloru: „Gdzie słyszysz śpiew, tam idź, tam dobre serca mają. Żli ludzie, wierzaj mi, ci nigdy nie śpiewają”. (Jadwiga Podolańska)





Źródło: <https://www.brzesko.pl/aktualnosc/59727,koncert-krakowiakow-ziemi-brzeskiej>

Data wydruku: 2024-07-18 21:29:23